

Pełne przygód, wrażeń, niebezpieczeństw życie rozbojnicze ma dla Podlannia powab, którego przemóc nie zdoła żadne rozumowanie, żaden nawet zakaz wiary. Górni umie dziwnie pogodzić gorące nabożeństwo i wrodzoną szlachetność z ową prawie bezwiedną czcią dla rozbojnicstwa. (...) Wprawdzie z dawną i surowo wytypianą zbójcą jestwo dziś w Karpatach znikło, ale pozostało jeszcze najubohiejszą z pomędzy powieści powtarzanych przy ognisku chaty, chwylącej się w zawiei zimowych wieczorów, pozostało najdroższymi marzeniem pasterza, kiedy całe letnie noce pędzi na skale, nad buczącym potokiem<sup>1</sup>.

Szerokie płaty jeszcze niewyszczerbionych borów, okrywające niższe szczyty i podnóża większych gór [Karpaci], są jakby resztkami puszczy ogromnych, jakie niegdyś zalegały tę przestrzeń. Tylko nadwyżka ludności na równinach osiadłej mogła się tu przemościć, siemierzą zdobywać lechy grunt do uprawy lub też kolonista z Niemiec dawał początek licznym dziś osadom. Wyżej, gdzie uprawa nie była już możliwą, chronili się czy to dla łatwiejszego zarobku (pełnego jednak znoju i niebezpieczeństw), czy aby uciec przed sprawiedliwością lub dogodzić zemście ludzko odważni, przedsiębiorczy, słowem opryskli, czyli zbójnicy.

Ostatecznym kresem, a raczej ranami, w których się niejako z tej strony, jak i z drugiej węgierskiej zamrykała scena dzisiejsza, są poważne jeszcze szczytki liczących zamków wioszących się wzdłuż całego prawie pogórza karpaciego, zaczawszy od Bobruku aż do pokuckiego Gwoźdźca i Śniatynia. Był to łańcuch obronnej straży zastępujący polskie równie ol napadu Węgrów, a później i opryszków znajdujących doskonale schronienie w niedostępnych, borami zarosłych górach. W państwie rozlażącej się np. z Mo-gilan trzy takie zamczyńska można by wskazać w niewielkiej odległości od siebie: Wolek nad Barwałdem, owo gniazdo rozbojów słynne w dziejach, Iancokrona, pyszniąca się resztką haszt i murów, i Dobczyco na wschod Myślenie<sup>2</sup>.

nr 338 s. 6. [Fragment. O.K. słowem „zbójnik“ zastąpił użyte w artykule „bandyta“.]

<sup>1</sup> Deotylna op. cit. nr 328 s. 2.

<sup>2</sup> Wypis. O.K. z publikacji. Brak danych bibliograficznych.]

## ZWYCZAJE DOROCZNE

### Wigilia. Boże Narodzenie. Św. Szczepan

Rabka

Do Wigilii Bożego Narodzenia przywiązane są różne tutaj zabobony, jako to możemy zni nie wchodzi w koźuchach baranich do obcego domu, bowiem na ciele dzieci małych okazują się później wrzody, i różne choroby je dotykają. W rodzinie unikają wszelkich kłopotów, niegód, z powodu obawy, aby się to w roku często nie wydarzyło. Pijacy starają się w tenże dzień zawsze coś z trunków wypić, ażeby im to w roku częściej się przytrafiło; i innych czynności zamieniają albo je wykonują, stosownie według woli każdego.

Dzień Bożego Narodzenia obchodzi należycie. Utrzymuje się tu jeszcze zwyczaj, że Górale w ten dzień nie odwiedzają się, nawet jeżeli do krewnych nie przychodzą, toż samo i w karamie nie można nikogo zobaczyć.

Przeciwie dzieje się w dzień św. Szczepana. Parobcy ubrani od-wiedzają swe narzeczone po mszy pasterskiej i w następne dni, przynoszą różne trunki, cieszą się razem przy muzyce i odwieźdźni te zowią *podłazami*<sup>1</sup>.

Sowilny pod Limanową

Dzień przed Wigilią Bożego Narodzenia wysyłają gospodarze pa-robków do lasu na *połaznice*. Są to male jodełki, w miastach na-*boże drzewka* używane, u ludu zwane również *chojnikami*.

We Wigilię częstują się wspólnie wszyscy w chalupie wódką, łanią opłatkami i jedzą śniadanie, przy którym dawniej mieli śpiewać „różne“ śpiewki, ale teraz już to zagnięło. Około południa od-wie-*dzają* się nawzajem sąsiedzi, częstują wódką i dziękują Bogu, że

<sup>1</sup> [Fragment rkp. B. Gustawicza O zwyczajach, zaboborach...]

im tego dnia dał doczekać. Wieczorem przybijają *połaźnice* nad drzwiami każdej izby, stajni i stodoły i ściągają słomę po wszystkich izbach. Na stole kładą siano z chlebem i opłatkiem, na tym stawiają miskę z jadem i zasiadają do *obiadu*. Gdy (przy obiedzie) połowę potraw zjedzą, dziewczki wybiegają na dwór i nadsłuchują, w której stronie pies szczeka, sądząc, że z tej strony kawaler przybędzie.

Po *jutrzni* (a raczej mszy pasterskiej) parobcy kółdują, dziewczki zaś biegną bosą do rzeki i myją się we wodzie, *żaby nie miały bałwanów*, tj. wrzodów na ciele. Tej wody przynoszą sobie również do chatupy, a rano w Boże Narodzenie, włożywszy w nią jakiś pieniądz srebrny, myją się nią wszyscy, aby byli biali jak ten pieniądz.

Wracając w Boże Narodzenie po nabożeństwie, potrasają w sadach drzewami owocowymi, aby dużo wydawały owoców. Gospodarz stara się o to, aby albo on, albo syn jego (najstarszy) wszedł do chatupy. Wszedłszy rozsypują wszędzie owies, w sieni w tym celu przygotowany, i mówią:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Na sećście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie,

żeby się darzyło na każdym miejscu wszystko stworzenie,

w komorze, w uborze, co dej, Panie Boże!

Po obiedzie przynoszą parobcy również słomy żytniej ze stodoły i rzucają ją pod *stragarze*, a ile źdźbels utkwii w powale, tyle będzie w roku przyszyłym kop żyta<sup>2</sup>.

W dzień świętego Szczepana wczas rano (do dnia) przychodzą sąsiedzi w odwiedzinę, najczęściej zaś kawalerowie, i przynoszą różne trunki ze sobą. Wchodząc do chatupy, mówią:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Na sećście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie,

żeby się darzyło wszystko stworzenie:

kurki cubate,

goski siodłare<sup>3</sup>,

paany pękate.

<sup>1</sup> W Brzezinach w powiecie ropczyckim wiązą w tym celu drzewa powroślanami ze słomy, którą rzucają kopy, zaraz po wieczery we Wiliji. R.Z.

<sup>2</sup> W Brzezinach czynią to samo po wieczery we Wiliji, jak wyżej wspomniano. R.Z.

<sup>3</sup> (u R.Z.: wszystkie)

<sup>4</sup> białe spodem, popielate wierzchem — R.Z.

Wielą pepusków, tyła cielusków,  
wielą pęliczek, tyła cielcecz,  
w każdym kółku  
po dziesiątku,  
a na pięciu troje<sup>1</sup>.

Łacko

Do Wiliji Bożego Narodzenia przywiązują najczęściej zwyczajów i przesądów. Wódka musi być tego dnia w każdym domu, aby się przez cały rok szczęściło (!). Dziewki nieszac tego dnia chleb, a raczej ciasto na niego, wybiegają z rękami nieobtartymi na pole i głaszczą nimi drzewa owocowe, aby obficie rozdziły. Te same drzewa później, po wieczery, powroślanami ze słomy spod stołu w tym samym celu wiążą. Sądzą też, że na drzewo, które nie rozdzi, zamierzyć się tego dnia siekiera wystarczy, aby przetrzaszone, później rozdziło. Zanim siądą do wieczery, opasują stół łańcuchami, aby każdy z siedzących przy nim trzymał na nich nogi. Nie będą go wtedy przez cały rok boleć i będą silne jak te łańcuchy. Na stół kładą najpierw chleb, potem siemię lniane i owies, obok tego opłatek z rutą. Trzeba jeść tyle, aby się przez cały rok jeść nie chciało. Uważać zaś należy, ho ażeby między jedną a drugą potrawą nie kłaść łyżki na stole, bo wtedy nie doczeka się drugiej Wiliji. Z każdej *reary* (potrawy) biorą łyżkę i wlewają do maśniczki, aby było dużo maśla i dobrego. *Obiad*, jak tam nazywają, składa się z wszelkich gatunków jarzyn. Początek stanowi kapusta, koniec *piasie mleko* (!?) (jak mówią). Przy kapuście dostaje każdy kawalek placaka, który ukęsiwszy, chowa aż do dnia przyszłego. Wtedy ogląda ten kawalek i jeżeli są na nim znaki pleśni, będzie przez cały rok zdrow jak ryba, jeśli nie — to umrze. Przy obiedzie musi być ludzi do pary, kto nie ma pary, nie doczeka przyszłej Wilii. Winniśmy dodać, że pod stołem leży siano z powroślanami, a w kącie izby snopek owsa z *połaźniczką*<sup>2</sup>. Gdy się póhnoce zbliża, o której było rozprawia, wychodzi dziewczki z konewkami do pobliskiej rzeki i czekają, dopóki nie usłyszą głosu dzwonów. Wtedy biorą przedko wody do konewki, śpieszą do domów, kropią wodą śpiących i stawiają ją na łańcuchu, kładąc do niej

<sup>1</sup> R. Zawilński *Z etnografii...* nr 11 s. 6—7.

<sup>2</sup> Jest to prawdopodobnie to samo co w Sowlinach *połaźnica*. R.Z.





Janiol pastercom mówił:  
 Krystus sie nam narodził  
 w Betlejem, nie bardzo podłom miściec,  
 narodził sie w ubóstwie  
 [Pan wszego stworzonia].

Chcac sie tego dowiedziec  
 posestwa wesołego,  
 Ten ci jest sam nas miłsy jadyry,  
 nam w rajn obiecany,  
 [Tego wy shchajcie].

3

Przy-le-cie-li, przy-le-cie-li tak śli-ciel ja-nie-li,  
 usys-cy bia-li, usys-cy bia-li, zło-te pió-ra nie-li.

[Szerzanić!]

Przy-le-ciel! tak ślicni janieli,  
 wszyścy bieli! złote pióra mieli.

Wyśpiwują, wykrzykują tak ślicną nowinę:  
 ślicna Panna! zrodziła dziecinę.

I zrodziwszy! w pietuski powiła,  
 we źłobeczku, na sianočku, tam go położyła.

Zajęła! Pannu! swój rąbceczek z główy,  
 pościeliła! pościelił Jezusowi.

O, hulażec!, malutkie dzierżatko,  
 mięk ci sława! nigdy nie ustawa.

3. [Czystopis O.K. Zapis terenowy w tece II/1176/18 k. 5; lokalizacja: Szczaw-nica.]

<sup>1</sup> [w zapisie terenowym: sjęła]

4

I Pa-śli pas-tyg-rze uo-tyg na zie-lo-tyg dę-  
 -bro-ny, uo-tyg, ba-ra-nyg urat por-ga-nia-li,  
 a na przy-to nie przy-bi-li ko-nie dru-dęg.

5 Kied tam do so-pki przy-de-my, to Pa-nu  
 co-tem u-de-rze-my, da-tyg od-do-my,  
 sko-nie za-gra-my, po-tém wta-sieć pó-de-my.

[Szerzanić!]

Pasli pastyrze woły  
 ua zielony dąbrowy,  
 woły, barany wraz pozganiili,  
 a na przyłomie przybili konie  
 drudy.

Jedni spać polegali,  
 a wy pastyrze mali.  
 Jak o pannoey Kuba wyskocy,  
 a tam śpiwają, janieli grają  
 wdzienie.

Strucli nam wziąć potrzebę,  
 przywitac Pana z nieba,  
 orzechów przetak. Stój, bracie! Nie tak,  
 nasyp do worka, ja do podółka  
 reśię.

4. [Czystopis O.K. Zapis terenowy w tece II/1176/18 k. 5 — w zwrt. 5 t. 13 ma-rytu: cztery szesnastki i ósemka; lokalizacja: Szczawnica.]

Wzięte ty kosyk grusiek,  
a ja masła garusiek,  
trzeci plarz miodu, jabłek z ogrodu  
nasył do worka, ja do podółka  
reście.

Kied tam do sopki przydemy,  
to Panu całemu uderzemy,  
dary oddamy, skocznie zagramy,  
potém w taniec pódemy<sup>1</sup>.

5

[Szczawnica]

Przy-bie-ze-li do Be-łe-je-m cym prz-dzi-g pas-tuj-rze,  
gra-li sko-nie dzie-cią-te-cku po dro-gach na li-rze.  
Jak gra-li, spi-wa-li: da-na i-no, da-na,  
wi-ta-li, cie-szy-li no-wo-tne-go pa-na.

Przybieżeli do Betlejem cym prędky pastyrze,  
grali skocznie dzieciątka po drogach na lirze.  
Jak grali, spiwali: dana ino, dana,  
witali, cieszyli nowotnego Pana.

6

[Szczawnica]

Za-ko-lą-dkę dzie-ku-je-mu,

5. [Czystopis O.K. Zapis terenowy O.K. w tece II/1176/18 k. 5 — t. 1—8 zanotowane na  $\frac{3}{4}$  przy czym dwie ostatnie nuty w każdym takcie w zwiększonym wartościach rytmicznych; lokalizacja: Szczawnica.]

6. [Czystopis O.K. Zapis terenowy w tece II/1176/18 k. 5; lokalizacja: Szczawnica.]

<sup>1</sup> przydemy, pódemy — mówią często: pójdamy, przydamy.

scęś-cia zdro-wia win-su-je-mu, byś-cie by-li  
scę-si-łi-wo-mi, a po śmier-ci zba-wiło-ne-mi

Za kolądkę dziękujemy,  
scęścia, zdrowia winsujemy,  
byście byli scęśliwymi,  
a po śmierci zbawionymi.

7

W go-dy (pasterska) szopka  
Pa-sły się ow-ce pod bo-rem,  
przyszedł do nich wił-czek z wę-go-rem,  
po-strachal o-wie-czki, o-ny do sta-  
-je-ne-czki za pa-nem, za pa-nem.

[Szczawnica]

Pasły się owce pod borem,  
przyszedł do nich wilczek z węgorem<sup>1</sup>,  
postrachal owieczki,  
ony do stajeneczki  
|:za panem:|.

Uskarżają się w stajence,  
pokazują rany Panience:  
wilczek nas pokąsał,  
jeszcze się nad nami  
|:natrząsał:|.

7. [Czystopis O.K. — dla zwr. 5 i 6 należy powtórzyć mcl. od t. 9—15.]

<sup>1</sup> [lub:] węgorem

Poszed ci wilczek do pana,  
schył czarnego barana,  
pan mu za pokutę  
sto kijów na dupę  
:dać kazal!:

Poszed ci wilczek po kweście,  
zeszed się z wilczkami na moście:  
bieżcież prędko, bracia,  
jest ta szumno po co  
:u pana!:

Wyciągli wilka na gnoju,  
tam ci go bili do znoju,

owce pomagaly,  
kija dodawały  
:pastuszkoni!:

My biedne chudzieta,  
owce i jagnięta  
:giniemy!:

Poszed ci wilczek po kweście,  
zeszed się z owieczką na moście:  
Czekaj mnie, owieczko,  
moja panienczko,

:siostrzyczko!:  
Nie poczekam cie, bracišku,  
bo by ja była w twym pysku,  
:bracišku!:

8

od Zgurca

O, Je - zus - ku ma - lus - ki, ma - lus - ki  
kie - bij re - ka - ka - wie - ka, al - bo - li tez  
ja - ko - bij, ja - ko - bij ka - ua - te - cek smyc - ka

8. [Czystopis O.K. — brak niektórych znaków repetycji w tekście.]

O, Jezusku | maluski!|, kiedy rekawicka,  
alboli tez | jakoby!| kawalecek smycka.

A czemuś | nie siedział!| u tatusia w niebie,  
a twój tatuś | kochany!| nie wyganiał ciebie.

Tam ci usłu | giwali!| wciórniacy anioły,  
a tutaj ześ | sąm lezys!| jako palec goły.

Tames jadł | kukielkę!| z carnuską i z miodem,  
a tutaj się | zasiał!| samym tylko głodem.

Tames pijał | gorzałkę!| z słodką malnazyją,  
a tutaj się | oceta!| samym lez napiją.

Tames lezał w | pierzynie!| na złotem łózeczku,  
a tutaj zas | na sianku!| i w zimnem ziobecku.

9

<Od Starego Sęca (Zacko)>

Oj, na gumieneczku rośnie jabhunczka, hej, leluja!  
Na tej jabhunczce złote gałazeczki, hej, leluja!  
Na tych gałazeczkach złociste listeczki, hej, leluja!  
A między listkami złociste kwiateczki, hej, leluja!  
A na tych kwiateczkach złociste jabhunczka, hej, leluja!  
A któż je oberwał? Nadobna Anuska, hej, leluja!  
Komuż ona dała te złote jabhunczka? Hej, leluja!  
Jednoż ona dała swemu pannu ojcu, hej, leluja!  
Drugie ona dała swojej pani matce, hej, leluja!  
Trzecie ona dała swemu pannu bratru, hej, leluja!  
Czwarte ona dała swojej pannie siostrze, hej, leluja!  
Piąte ona dała temu, co kochała, hej, leluja!  
Piąte ona dała, komu rozumiała, hej, leluja!

9. Z. Pauli *Pieśni ludu polskiego w Galicji*, Lwów 1838 s. 3. [por. również:] K. W. *Wojacki Pieśni ludu Biało-Chrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu* T. 1, Warszawa 1836 s. 216. [W edhug Wojackiego kolekcję tę śpiewała szlachta w Stanisławowskiem i Kotowyskiem.]

Stróża, Mogilang

Pas - tusz - ko - wie, bra - cisz - ko - wie,  
 po - stu - chaj - ciez, po - stu - chaj - ciez, co uam po - uciem:  
 sły - chać ta - kie gło - sy, ze az usta - ja uło - sy  
 na gło - wie, na gło - wie

Pastuszkowie, braciśzkowie,

|;postuchajciez!; co uam powiem:  
 słychać takie głośy,  
 ze az wstają włosy  
 na głowie, na głowie.

I jam słysał, cichom dysał.

bym se strachu, nudy brachu, zabawił,  
 porwawsy się z dołu,  
 wziąn se w płocie kółu,  
 bym się nie obalił.

Pożrę w pasmo ono jasno,

|;.....|  
 byśmy dobrzy chłopki,  
 pódźmy do tej szopki  
 |; z weselom!;

Pożrę w pole, az po wole,  
 po jagnięciu, twem cieleciu, poznałem,  
 dwie mili, bratkwie,  
 dopiero swej mowie  
 wprędce postragałem.

10. [Zapis terenowy O.K.]

Cóż ci damy, nie nie mamy,  
 kie my w nędzy, przez pieniądze pastuszy.  
 Weź ty, Kuba, ciółka,  
 a Bartek koziołka  
 |;wziąć musi!;

Ja wezne baranka i wiązeckę, sianka  
 Tobie, Panie, na poslanie, bo źle spać,  
 ty tez, Maćku, masła,  
 będzie piekła z ciasta  
 |;pietogi!;

A ty, Jurku, maś we swoim worku  
 kosyk grusek i jabłusek dla Syna,  
 boć to dla malego,  
 nam narodzonego  
 |;nowina!;

Widzisz, dźcieć, ze w powitciu  
 mówią tobie Jezus w złobie, Bartosie,  
 nie cupkaj nogami,  
 bo weźniasz piściami  
 |;po nosie!;

11

Kolęda

Stróża, Mogilang

Hej nam, hej! A świ - ci nom, świ - ci  
 na nie - bie gwarz - de - cka, a pod tą gwarz - de - cka  
 jest ciem - na chmu - re - cka, hej nam, hej!

Hej nam, hej! A świci nom, świci na niebie gwiazdecka,  
 a pod tą gwiazdecką jest ciemna chmurzeka, hej nam, hej!

[Hej nam, hej!] A pod tą chmurzeka stoi jabłonecka,  
 na tej jabłonecka czerwone jabłuska, [hej nam, hej!]

11. [Zapis terenowy O.K.]

[Hej nam, hej!] Chodź, pannu, do prawa, gdzieś jabka podziata?  
 Dajam cię ja piers swemu pannu ojcu,  
 jużem się sprawiła, choć w prawie nie była, [hej nam, hej!]

[Hej nam, hej!] Chodź, pannu, do prawa, gdzieś jabka podziata?  
 Dajam ci ja drogę swoji pani matce,  
 jużem się sprawiła, choć w prawie nie była, [hej nam, hej!]

[Hej nam, hej!] Chodź, pannu, do prawa, gdzieś jabka podziata?  
 Dajam cię ja trzeci swemu pannu bratu,  
 jużem [się] sprawiła, choć w prawie nie była, hej nam, hej!]

[Hej nam, hej!] Chodź, pannu, do prawa, gdzieś jabka podziata?  
 Dajam cię ja cwarde swoji pani siostrze,  
 jużem się sprawiła, [choć w prawie nie była, hej nam, hej!]

[Hej nam, hej!] Chodź, pannu, do prawa, gdzieś jabka podziata?  
 Dajam ci ja piąte swemu najmlszemu,  
 sobie siostrę toczę, sama za niem skoceę, hej nam, hej!]

[Hej nam, hej!] Jużes prec na wodzie, jak jabko w ogrodzie,  
 jużem się sprawiła, [choć w prawie nie była, hej nam, hej!]

## 12

Kolekda Nowy rok

Stróto, Mogilang



Stoi w okienku w rucianym wianeczku,  
 pięknie ucesana, wstążeczką ubrana,  
 hej nam, hej, mój wianeczku,  
 hej nam, hej, kwiecie zielony.

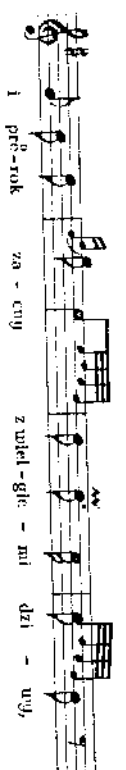
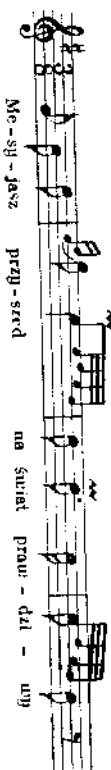
12. [Zapis terenowy O.K.]

Już ci ona stąpa, kłucykami brząka,  
 już ci ona dla nas piciniazków suka,  
 [hej nam, hej, mój wianeczku,  
 hej nam, hej, kwiecie zielony].

Jedne na gorzałkę, naljemy w palke,  
 a drugie na piwo, będziemy pić żywo,  
 trzeci na torzechły dla nas pociechły,  
 [hej nam, hej, mój wianeczku,  
 hej nam, hej, kwiecie zielony].

## 13

Boboua, Cietkowiec



Mowyjasz przyszedł na świat prawdzivy  
 i pręrok zacy z wielgiemi dźwiy,  
 kłoren przez swoje znaki  
 dal wozdie wina snaki  
 w Kanie Galilejskiej.

Samu Pan Jezus, uszlachcieć gođy,  
 kazal namosi dostatkem wody.  
 Hej, gođy, [gođy!]  
 wnet tu bełdze wino z wody  
 w krolestwie niebieskiem.

13. [Gzystopis O.K.]

Najświętsza Panna, gdy skoszowała,  
i z pełnego sobie niać każda,  
hej, wino, i wino!  
lepsze niż przedtem było  
w Kamie Gallejskiej.

I Jan, Mateusz porwał kieliszek,  
Michał, Tadeusz nabral garnuszek.  
Hej nam, hej nam, wesołego,  
pijmy jeden do drugiego  
w królestwie niebieskiem.

14



Cieśkowno: Stary Sącz

Na stród dworn jawor stoi, hej, leluja!  
Na jaworze złota rzęsa, hej, leluja!  
I przylecieli rajskie piaszeta, hej, leluja!  
I obrzegli złote, złote rzęsy, hej, leluja!  
I wybiegła nadobna dziewczyna, hej, leluja!  
I rozpuściła swój biuty fartuszek, hej, leluja!  
I pozierała złoto, złote rzęsy, hej, leluja!  
I skozyła do złotniczka, hej, leluja!  
Złotniczenku, rzemiślniczku, hej, leluja!  
Ułżejże mi złoty kubek, hej, leluja!  
Ktoż ci się będzie z niego napijał, hej, leluja!  
Sam Pan Jezus z aniołami, hej, leluja!  
I Maryja z dziewczyną, hej, leluja!  
Nadobna dziewczyna z kawalerami, hej, leluja!

15

od Cieśkowno

A w niedzielę rano do dziewczyny jada,  
miesz podarunki, złociste pierścionki.

14. [Czystopis O.K. — tekst niezgodny z mel., prawdopodobnie miało być:  
„Hej nam, hej, na stród dworn jawor stoi, hej nam, hej” O.K. zapisał pierwotnie  
niejścisłości: „Tarnów, Bobrowa, Nowy Sącz”, następnie skłesił i napisał podane  
nad uiel. Por.] Z. Pauli *op. cit.* s. 5 nr 2 i K. W. Wójcicki *Pieśni ludu...* T. 1  
s. 272 [bez zapisu nutowego].

15. Z. Pauli *op. cit.* s. 6; [por. również:] K. W. Wójcicki *Pieśni ludu...* T. 1  
s. 273.

## Przy odchodzie:

Brygnajże nam zdrowa, namś kolegdę dula,  
tobie wina beczka, a nam kolegiuszka.

## Przy odchodzie, jeżeli podarunku nie dostaną:

U naszych dżiwczek	A tyżki pod ława
dobry porządзец:	zarosły murawą,
świnte w pienu ryja,	krowy nie wydoi,
psy naczynia myja,	ogona się boi.

Izby nie zamiecie,  
kupa leży! śmiecie,  
Kolegdy nie dają,  
wszyscy powracają.

16

od Cieśkowno

Dalej koledujmy, chłopczeta,  
bo już kolelda zaczęta.  
Rok to tego czekać,  
aby nie darzakać.

Bo już niesą nam z bantów koguta,  
będzie wnet wiewierzera sutu,  
jest i butel miotu,  
nie zginiem od głodu.

By na zimną kielnię nie dmuchać,  
państwo gospodarstwo rozmuchać.  
Jak się nam rozchodzi,  
to wszystkim dogodzi!

Czuję ja gorzałkę w butelec,  
dogodziłbym sobie wielce,  
jak na fantazyja,  
wypilbym z porcyjaf?

Co za politykę wydzwinać,  
albo to w dzwon wielki kiwać?  
Cicho, Stachu, nie wołaj,  
gospodarstwa nie gniewaj.

Orwaj się, głodny Bartoszu,  
dostaniemy kolegdę po groszu.  
O, tam że do smutka,  
ja myślał wziąć z dudka?

Oto koledujmy, póki czas służy,  
bo to tej kolegdę nie najdziesz,  
jak przyjdzie do Gronimie<sup>4</sup>,  
to powiedzą: nie dam nic.

16. Z. Pauli *op. cit.* s. 7.

1 [u Z.P.: stoi]

2 kubek do picia gorzałki — Z.P.

3 (dydka)

4 2 Intego — Z.P.

od Ciekawie

Z cicha, bracia, nie dostępujcie  
do tego dworu szlacheckiego,  
bo w tym dworze grzechna<sup>1</sup> pani,  
na niej suknia bardzo droga,  
za sto złotych, za czerwonych,  
i za parę koni wronych.

### Nowy Rok

Szczawnica

W Nowy Rok chłopaki i dziewczęta, obchodząc po domach,  
mówią:

Niech będzie pokwalony Jesus Krystus!  
Na seście, na zdrowie, na ten Nowy Rok,  
aby nam pan Jesus dał docekać drugiego?<sup>2</sup>  
we seście, we zdrowiu,  
we miejscych grzybach, a we większych radościach,  
w boskich miłościach,  
w oborze, w kómorze.  
Powiadają chłopacki,  
żeście piekły scodracki<sup>3</sup>,  
dajcie tyz i nam,  
nagodzi wam pan Jesus i święty Jan<sup>4</sup>.

Sowliny pod Limanową

Dzień przed Nowym Rokiem pieką gospodynie tzw. *scodracki la nowych leciąg*, które wieczór lub *wiela* (wedle) późno przychodzą. Podeszedłszy pod okno izdebki, rzucają na okno owsem i śpiewają:

18

Na seście, na zdrowie, na ten Nowy Rok,  
zeby sie rodziła pszenicka i groch.

17. Z. Pauli op. cit. s. 7.

1 [lub:] piękna

2 Nowego Roku

3 kukielki z żytniej lub jęczmiennej maki

4 [Zapis terenowy O.K.]

Sarna zepsuta zarza,  
gospodyni z dziewczką kukielki wyzarta<sup>2</sup>.

### Matka Boska Gromniczna<sup>3</sup>

Iacko

W dzień Matki Boskiej Gromnicznej, powróciwszy z kościoła ze suny, obchodzą dom z gromnicą, potem wchodzą węń, klękają na każdym progu, aby żył duch nie miał do niego przystępu.

### Kulig szlachecki<sup>4</sup>

Sądectkie

Fizjonomia dawnych uciech karnawałowych w Polsce zacierają się coraz więcej; atoli są jeszcze strony, gdzie przechowała się tradycja kuligów, tej prawdziwie staropolskiej zabawy, jak o tym przekonają się czytelnicy z niniejszych dwóch opisów nadesłanych nam z Sądeckiego i Rzeszowskiego<sup>5</sup>. [...]

Otóż i opis kuligów w Sądeckiem przez pana Felicjana Marszałkowieza, który — jak się pokazuje z opowiadania — był duszą tej staropolskiej uciechy.

Posuchajmy, co mówi: *Dulcis recordatio praeteritorum*. Nie od rzeczy będzie opisać wam wesela krakowskie, czyli tzw. kuligi, którymi słynęła ziemia sądecka jeszcze przed niewielu laty, bo przed

<sup>1</sup> Ten sam zwracają w Brzezinach (w Ropczyckiem). R.Z.

<sup>2</sup> R. Zawliński *Z etnografii...* nr 11 s. 7.

<sup>3</sup> R. Zawliński *Z etnografii...* nr 12 s. 7.

<sup>4</sup> *Kuligi*. „Gazet” 1867 nr 57—58. [Wyjście z gazety, opatrzony notatką bibliograficzną przez Izydora Kopernickiego, zachowany w tece 12/1179. Fragmenty artykułu.]

<sup>5</sup> [Por. *Kulig szlachecki w Rzeszowskiem. Turnowskie-Rzeszowskie* (DWORK T. 48) s. 74—77.]